

BUBLEWICZ I WYPYCH OTWORZYLI SZAMPANA

— WYSZŁO tak jak marzy-
łem — powiedział na mecie
XXII Rajdu Warszawskiego
jego zwycięzca Marian Buble-
wicz. — Wspaniały rajd,
wspaniała impreza, jestem
bardzo szczęśliwy. Po em zwy-
czajem wielkich samochod-
owych imprez był szampan, a
raczej prysznic z bąbelkami.
Chwilę później na metę wje-
chał Andrzej Koper z Krzysz-
tofem Geborysem.

Rywalizacja Mariana Bu-
blewicza — Mazda 323 i An-
drzeja Kocera — Renault 11
turbo przez dwa dni trzyma-
ła w napięciu kibiców sportu
rajdowego. Walka toczyła się
o sekundy. Po pierwszym
dniu Bublewicz prowadził
tylko 54 sekundami, później
przewaga wzrosła. Warto
przy okazji dodać, że walory
obydwu kierowców nieco się
różnią, podobnie jak samo-
chodów, których dosiadają.
Bublewicz jest specjalista oś-
lużnych nawierzchni, Koper
zaś znacznie lepiej czuje się
na asfaltach. Jeden jest spon-
sorowany przez Camela, dru-
gi przez Marlboro.

W każdym razie jazda obu kie-
rowców oraz Janusza Szerli, Ro-
mualda Chałasa, Mirosława Kra-
chulca dostarczyła kibicom na
trasie zlokalizowanej blisko War-
szawy sporo emocji. Odcinki
specjalne były bardzo widowi-
skowe.

Piąta eliminacja rajdowych mi-
strzostw Polski była rozgrywana
na 498-kilometrowej trasie. W
tym 219,7 km to odcinki specja-
lne. Wystartowało 87 załóg, me-
te osiągnęło 28, a sklasyfikowano 23.

Trzech zawodników zostało
zdyskwalifikowanych, dwóch za
niedozwolone przeróbki, a Miro-
sław Krachulec, który walczył z
Andrzejem Koperem o drugie
miejsce na Mazdzie 323 za wykro-
czenie regulaminowe — napra-
wiał samochód w strefie punktu
kontroli czasu. Wielka szkoda,
gdź zawodnik ten włożył bar-
dzo wiele wysiłku, by w rajdzie
wystartować. W ostatniej chwili
aż z Japonii ściągnął części.

O rajdzie na str. 6.